Ewangelia Jana

Rozdział 8

**1**. A Jezus poszedł na górę Oliwną. **2**. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła, a wszytek lud przyszedł do niego: a siadszy, uczył je. **3**. I przywiedli Doktorowie i Faryzeuszowie niewiastę, którą na cudzołóstwie zastano, i postawili ją w pośrzodku. **4**. I rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę teraz zastano w cudzołóstwie. **5**. A w zakonie rozkazał nam Mojżesz takie kamionować. Ty tedy, co mówisz? **6**. A to mówili kusząc go, aby go oskarżyć mogli. A Jezus, schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. **7**. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się i rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech na nię pierwszy rzuci kamień. **8**. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi. **9**. A usłyszawszy, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych, i został sam Jezus a niewiasta w pośrzodku stojąca. **10**. A podniósszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto, gdzież są, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił? **11**. Która rzekła: Żaden, Panie. A Jezus powiedział: I ja ciebie nie potępię. Idź a już więcej nie grzesz. **12**. Zasię im tedy mówił Jezus, rzekąc: Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. **13**. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadectwo wydajesz, świadectwo twe nie jest prawdziwe. **14**. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje, bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę, lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę abo dokąd idę. **15**. Wy wedle ciała sądzicie, ja nikogo nie sądzę. **16**. A jeśli ja sądzę, sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale ja i który mię posłał, Ociec. **17**. A w zakonie waszym jest napisano: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. **18**. Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo i wydaje świadectwo o mnie Ociec, który mię posłał. **19**. Mówili mu tedy: Gdzie jest twój Ociec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego. Byście mię znali, snadź byście i Ojca mego znali. **20**. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie poimał, bo jeszcze nie przyszła była godzina jego. **21**. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę i będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. **22**. Mówili tedy Żydowie: Aboć się sam zabije? że rzekł: Gdzie ja idę, wy przyść nie możecie. **23**. I mówił im: Wyście z niskości, a jam z wysokości. Wyście z tego świata, a jam nie jest z tego świata. **24**. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych. Bo jeśliż nie uwierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechu waszym. **25**. Mówili mu tedy: Któżeś ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam. **26**. Mam o was wiele mówić i sądzić, lecz ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com słyszał od niego, to powiadam na świecie. **27**. A nie zrozumieli, że Ojcem swoim Boga nazywał. **28**. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podniesiecie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam z siebie nic nie czynię: ale jako mię nauczył Ociec, to mówię. **29**. A który mię posłał, ze mną jest i nie zostawił mię samego, bo ja, co się mu podoba, zawżdy czynię. **30**. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. **31**. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli Żydowie: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie **32**. i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. **33**. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli. Jakoż ty mówisz: Wolnymi będziecie? **34**. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, jest sługą grzechu. **35**. Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki: Syn mieszka na wieki. **36**. A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie. **37**. Wiem, żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie mię zabić, iż mowa moja nie ma u was miejsca. **38**. Ja powiadam, com widział u Ojca, a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego. **39**. Odpowiedzieli i rzekli mu: Ociec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcie uczynki Abrahamowe. **40**. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka, którym wam mówił prawdę, którąm słyszał od Boga. Tegoć nie czynił Abraham. **41**. Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołóstwa nie zrodzili: jednegoż Ojca mamy, Boga. **42**. Rzekł im tedy Jezus: Być był Bóg ojcem waszym, wżdybyście mię miłowali. Abowiemem ja z Boga wyszedł i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał. **43**. Czemu mowy mojej nie zrozumiewacie? Iż nie możecie słuchać mowy mojej. **44**. Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą i ojcem jego. **45**. A ja jeśli prawdę mówię, nie wierzycie mi. **46**. Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? **47**. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. **48**. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz? **49**. Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. **50**. A jać nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sądzi. **51**. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. **52**. Rzekli tedy Żydowie: Teraześmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. **53**. Izaś ty jest więtszy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli: czym się sam czynisz? **54**. Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jest Ociec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym, **55**. a nie poznaliście go. Ale ja go znam. I jeślibych rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. **56**. Abraham, ociec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój: i oglądał, i weselił się. **57**. Rzekli tedy Żydowie do niego: Piącidziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? **58**. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej, niż Abraham się zstał, jam jest. **59**. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.